

# GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

**CENA PRENUMERATY:** Miesięczna z przesyłką pocztową 2 zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 6126.

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA**  
Częstochowa, ul. P. Marji 52. Tel. 2245. Skrz. p. 45.  
Redaktor lub jego zastępca przyjmują odciski z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-3 po poł. Rekwizytów nadesłanych redakcja nie zwraca.

**CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetryowy przed tekstem 50 gr. W tekście 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wiersza napisowego 25 gr., każdy dalszy ogł. drobnie zł. 1,50. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skłonne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

## Tygodniowy przegląd polityczny

Najdonioslejszym wypadkiem politycznym ubiegłego tygodnia jest bezsprzecznie wszczęcie z inicjatywy Niemiec bezpośrednich rozmów pomiędzy Niemcami i Polską, w sprawie ułożenia dobrych sąsiedzkich stosunków pomiędzy obu krajami.

Nie przeceniamy ostatecznych rezultatów akcji podjętej w Berlinie, stwierdzamy, że rozmowy polsko-niemieckie mogą doprowadzić do pożądanego dla obu stron odprężenia politycznego, co nie pozostanie bez wpływu również w dziedzinie gospodarczej. Rozwój ten nie ma jednak — jak to omawiamy poniżej, — cech trwałych.

Niemcy na ugodzie z Polską zyskują bardzo dużo. W Berlinie zdają sobie doskonale sprawę z dodatniego wrażenia, jakie zagranicą wywoła wiadomość o unormowaniu stosunków z Polską. W przygotowanej przez dyplomację niemiecką wielkiej grze politycznej, której ostatecznym celem praktyczna likwidacja skutków Traktatu Wersalskiego, nieregulowana dotychczas pozycja polska, była bardzo ważną przeszkodą. Niemcy pragną więc usunąć ją jaknajprędzej, kosztem zresztą możliwie najmniejszym. Mówi się o zaofiarowaniu Polsce paktu nieagresji ze strony Niemiec. Jak to wygląda jednak w świetle praktycznych posunięć? Niemcy przedewszystkiem, nie zobowiązują się do niczego. Słowne, nie potwierdzone żadnym dokumentem dyplomatycznym oświadczenie o nieuciekaniu się do użycia siły zbrojnej, niema w konkretnym wypadku najmniejszego znaczenia, abstrahując od tego, że analogiczne zobowiązanie przejęły już Niemcy w podpisaniu przez siebie pakcie Kelloga i w pakcie lokarniejskim.

Jeżeli się więc tego rodzaju płatnicze zapewnienia wysuwa obecnie, to jedynie dla zamaskowania istotnych celów ostatecznego posunięcia w stosunku do Polski.

Tak jest. Prawdziwy sens zbliżenia polsko-niemieckiego jest, jak słusznie podkreśla jeden z wybitnych publicystów francuskich — danie Niemcom czasu na wzmocnienie swych zbrojeń i przygotowania się do nowej wojny. To jeśli chodzi o przyszłość dalszą.

Tem niemniej przy dużej ostrożności z polskiej strony, — a trzeba to podkreślić z naciskiem, — że jest to przy wyraźnej akcentowanej samodzielności naszej polityki zagranicznej jedną z podstawowych jej cech, — możemy z sytuacji obecnej wyciągnąć pewne korzyści.

Zresztą kto by zbyt szczerze wierzył w niemieckie intencje, — temu dla przestrogi podajemy taki dokument.

Jak donosi PAT, „Petit Parisien”, dziennik zbliżony do ministerstwa spraw zagranicznych, ogłasza poufny dokument, zatytułowany: „Instrukcja dla propagandy w północnej i południowej Ameryce”. Dokument ten poucza, w jaki sposób mają postępować oficjalni i tajni agenci niemieccy w swej akcji propagandowej, która zwraca się przede wszystkim przeciwko Francji, określonej w wymienionym dokumencie, jako „nieprzejednany wróg Niemiec”. Wyśiki propagandy niemieckiej mają zmierzać przede wszystkim do zakłócenia przyjaznych stosunków Francji z Anglią, będącą najbliższym i najniebezpieczniejszym sojusznikiem Francji. Nie należy, jak pisze wspomniany dokument w dalszym ciągu, — zaniedbywać niczego, aby uzyskać zmianę traktatów w drodze rokowań, nie należy jednak niczego zaniedbywać, gdyby Niemcy musiały użyć innej metody.

Najbliższe zadania polityki niemieckiej określa dokument w ten sposób: Pierwszym zadaniem jest obecnie odzyskanie

zagłębia Saary, — a ostatecznym celem polityki niemieckiej jest również, według słów dokumentu, — odzyskanie wszystkich terytoriów, gdzie istnieje mniejszość niemiecka, oraz kolonie.

Polityka niemiecka nie zrzeka się również myśli odzyskania Alzacji. Wspomniany poprzednio dokument niemiecki tak o tem mówi: „Co się tyczy nieulegających przedawnieniu praw Niemiec do Alzacji, nie powinny być one formułowane obecnie

w sposób tak silny, jak wymagałby tego obecny nastrój narodu niemieckiego. Innymi słowy, Niemcy na swój sposób stosują tu zasadę Gambetty, który wobec zabranych przez Prusy w wojnie 1870 roku prowincji francuskich, polecił stosować zasadę: „Myśleć o nich zawsze, — nie mówić nigdy”.

Niemcy współczesne najchętniej rozstrzygnęłyby tę kwestię siłą oręża, — brak im w tej chwili jeszcze siły — trzeba się na chwilę te przygotować i urobić odpowiednio opinie światową.

W świetle tego dokumentu „szczerostwo” pokojowa zamierzeń niemieckich występuje w całej swej brutalności.

To też opinia, jak w związku z rozpo-

czętemi rozmowami polsko-niemieckimi utrwała się w znacznych kołach społeczeństwa polskiego, że Niemcy chcą tylko zyskać na czasie i uciec czujności Europy, jest w zupełności słuszna.

Podczas gdy w Europie sytuacja rozwija się, narazie przynajmniej, po linii pokojowej, ognisko niepokojów dymiące od dłuższego czasu na Dalekim Wschodzie rozpłomienia się coraz więcej. Japonia przygotowuje się coraz wyraźniej do decydującej rozgrywki z Sowietami, stosując przytem taktykę obroną przez Niemcy polegającą na zapewnianiu upatrzonemu ofiar i opinii świata o pokojowości swych za mierzeń. Rząd japoński zamierza nawet w 1935 roku zwołać do Tokio konferencję „pokojową”, która ma się zająć unormowaniem spraw Dalekiego Wschodu.

W konferencji tej ma również wziąć udział Rosja sowiecka, która w związku z tem wysunęła szereg żądań, jak objęcie przyszłą konwencją rozbrojeniową wszystkich państw i terenów Dalekiego Wschodu, a więc i pozostającej pod wpływem Japonii — Mandżurii i wewnętrznej Mongolii. Tymczasem obie strony gromadzą wojska na granicy — ściągają materiał wojenny na teren przyszłej akcji.

Powstaje pytanie, czy wobec wzmagających się w Japonii prądów narodowych, które wzorując się na europejskich organach zacierających faszystowskich, tworzą własną milicję i coraz śmielej sięgają po władzę. Japonia nie będzie wcześniej wepchnięta w wir walki, która może przerodzić się w ogólną katastrofę światową. Im bardziej zbliżamy się do krytycznego roku 1935, tem bardziej wzrasta niebezpieczeństwo zbrojnych konfliktów, które mogą świat poogryźć w nowy chaos.

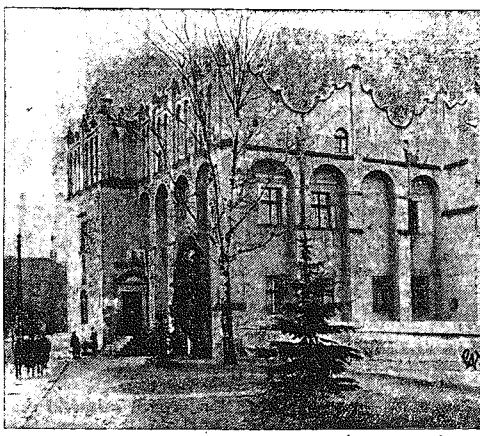
Wspominając o prądach faszystowskich zaznaczyć musimy, że niema w chwili obecnej kraju, który nie posiadałby mniej lub więcej silnej organizacji faszystowskiej. Ruch ten istnieje w odległej Kanadzie, gdzie kieruje się głównie przeciwko żydom, w Anglii, Szwecji, Szwajcarii, Austrii, ostatnio ujawnił się również na Litwie, Łotwie i Estonii. Twórcami jego są wszędzie weterani wojny. W krajach bałtyckich niesie on z sobą pewne niebezpieczeństwo rozrostu wpływów niemieckich.

Spodziewane od dłuższego czasu uznanie Rosji Sowieckiej de jure przez rząd Stanów Zjednoczonych jest faktem dokonanym. Nastąpiła pomiędzy prezydentem Stanów Zjednoczonych Rooseveltem i komisarzem sowieckim dla spraw zagranicznych Litwinowem wymiana listów, utrzymanych w tonie niezwykle serdecznym. W listach tych obie strony podkreślają zdecydowaną wolę utrzymania na zawsze „normalnych i przyjaznych stosunków między obu narodami” i wyrażają przekonanie, że stosunki te stać się mogą jednym z czynników zachowania i utrwalenia pokoju światowego. Uznanie Sowietów przez Stany Zjednoczone będzie miało przede wszystkim duży wpływ na rozwój sytuacji na Dalekim Wschodzie.

Czy przewidywana w związku z uznaniem Sowietów przez Stany Zjednoczone zmiana polityki japońskiej wobec Rosji oznaczają pokój czy wojnę, pokaże najbliższa przyszłość.

Zamianowany już został ambasador Stanów Zjednoczonych w Moskwie. Jest nim 42-letni Bullitt, jeden z najbliższych współpracowników Roosevelta. Bullitt objął ma swą placówkę już w dniach najbliższych.

Prasa moskiewska wyrażając swe zado wolenie z powodu uznania Rosji Sowieckiej przez Stany Zjednoczone widzi w tym dowód wznoszącego prestiżu Sowietów i spodziewa się, że fakt ten wywrze decydujący wpływ na rozwój narastającego z każdym dniem konfliktu sowiecko-japońskiego.



**600-letnie Pabjanice.**  
Przemysłowe miasto woj. łódzkiego Pabjanice obchodzi 600-letnie swego istnienia. W dawnych wiekach Pabjanice i okolice wsi, znane w kronikach jako kasztelanja Chropcy, należały do księcia panującego. W roku 1086 Władysław Herman ożarował kasztelanję chropką kapitułą krakowskiej. Kasztelanja pod rządami kapituły rozrastała się stale i w XV wieku liczyła już 2 miasta (Pabjanice i Rzgów) oraz 29 wsi. Władysław Łokietek wynosi Pabjanice do godności miasta. Dziś Pabjanice liczą 50 tysięcy mieszkańców. Na zdjęciu zamek kapituły krakowskiej w Pabjanicach (z XVI w.), obecnie siedziba magistratu.

## Włochy wystąpią z Ligi Narodów?

Decyzja zapadnie na radzie faszystowskiej 3 grudnia.

Londyn. — Dzienniki angielskie donoszą z Rzymu, że na 3 grudnia zapowiedziana jest w głównej radzie faszystowskiej generalna debata z udziałem Mussoliniego na temat Ligi Narodów, przyczem zdaniem prasy angielskiej, trzeba się liczyć z możliwością ustąpienia Włoch z Ligi Narodów, jako następstwa tej debaty.

W każdym razie prasa włoska przygotowuje opinię publiczną w tym kierunku.

ku. O ileby to nastąpiło, to miałyby to na celu poparcie stanowiska Niemiec co do konieczności reorganizacji Ligi Narodów.

Dzienniki angielskie biorą to wiadomościami za dalszy asumpt do stwierdzenia, że niezadługo zostanie zwołana do Londynu konferencja międzynarodowa, na której wszystkie te sprawy, rozbrojenia i Ligi, będą rozstrzygane.

## Olbrymie zwycięstwo wyborcze stronnictw prawicowych w Hiszpanii

Socjaliści ponieśli druzgocą klęskę. — Stan obłożenia w całym kraju.

Madryt. — Według dotychczas znanych rezultatów wyborów w Hiszpanii, na ogólną liczbę 50 prowincyj grupy prawicowe uzyskały w 27-miu prowincjach zdecydowaną większość.

Wobec naprężonej sytuacji wewnętrznej rząd zawiesił nad całym krajem stan obłożenia.

Jak słychać, na przywódce socjalistów hiszpańskich posła Pereirę dokonano w Madrycie w czasie jazdy inspekcyjnej po okręgach wyborczych zamachu rewolwerowego. Poseł Pereira miał odnieść ciężkie rany.

Dzień wyborów był niezwykle krwawym. W Madrycie miało zostać wiele osób zabitych i około 200 ciężko rannych. Komuniści rzucili wiele bomb w różnych dzielnicach miasta.

W miejscowości Parma na Majorce komuniści dokonali zamachu bombowego na centralną elektrownię i wysadzili w powietrze remizę tramwajową.

W Madrycie jeszcze w poniedziałek rano patrolowały na ulicach silne oddziały wojska.

Według nadeszłych do Wiednia do-

tychczasowych wyników wyborów hiszpańskich partie prawicowe uzyskały tam okraglo 150 mandatów, natomiast socjaliści z dotychczasowych 174 spadli na 40 mandatów.

Wiadomości te odbiły się echem w prasie wiedeńskiej, która wskazuje na przypuszczalne zwycięstwo prawicy w Hiszpanii i podkreśla, że szale zwycięstwa przeważały kobiety, które dopuszczone zostały poraz pierwszy do wyborów i oddały wszystkie swoje głosy na konserwatywistów.

Hiszpański minister spraw wewn. zapowiedział ponowne wybory w 30 okręgach, których termin ustalony został na 3 grudnia. Powodem olbrzymiej klęski socjalistów była w pierwszym rzędzie fałszywa polityka rządu republikańskiego, który ograniczał się jedynie do nieustannego pocieszania mas robotniczych, nie jednak dla nich nie robił, co spowodowało w masach robotniczych silne rozgoryczenie.

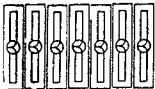
Nie można na razie przewidzieć, czy w obliczu obecnej sytuacji Hiszpania powróci z powrotem do faszyzmu, monarchii czy dyktatury,





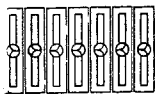






### Święto winobrania w Szwajcarii.

W Neuchâtel, w Kantonie Vaud obchodzone w tych dniach tradycyjne święto winobrania. Oto jedna ze scen, podczas alegorycznego korowodu.



## Ze świata.

(X) 197 Polaków wyjechało z Francji w ciągu tygodnia. Według ostatniego sprawozdania tygodniowego, wyjechało z Francji ogółem 627 robotników cudzoziemskich, w tem 197 Polaków.

(X) Państwo 190 narodowości. Według ostatniego opracowanej statystyki ludności na terenie ZSRR, Rosję zamieszkuje 190 narodowości; nie brak wśród nich i takich, które, jak Ajnowie liczą tylko 32, lub jak Baciujwie — 7 przedstawicieli. Przeszło 52 proc. ludności ZSRR stanowią Rosjanie, po nich następują Ukraińcy (około 22 proc.), dalej Białorusini (3 proc.). Żydzi w Rosji stanowią 1,5 proc. ludności, czyli 2 i pół miliona ludzi. Na dalekiej północy żyje według statystyki i osyjskiej 15,462 Samojeatów, 1,600 Ostjaków, 240,000 Jakutów i 38,000 Tunzuzów.

(X) Nadmiar obwieszceń. W jednym z lasów w pobliżu Monachium, administracja powywieszała na drzewach liczne obwieszczenia, pięknie wykaligrafowane, które zawierały następujące ostrzeżenie: „Nie rzucić zapalonych zapalek! Pamiętać o niezliczonych pożarach lasów!”. Jakis wielbiciel natury, na obwieszczaniach tych podpisywał ówkiem: „Nie przybijaj tyłu obwieszceń na drzewach! Pragnęlibyśmy widzieć także i trochę lasu!”

(X) Zawiedziony antykwaryusz. Pewien antykwaryusz holenderski, wędrując po Holandji w poszukiwaniu dzieł sztuki do swego sklepu, spostrzegł na progu jednej z chat wieśniaka, podającego swemu psu strawę na misce porcelanowej.

Doświadczony antykwaryusz rozpoznał odrazu, że miska jest rzadkim okazem

A. CHRISTIE

37)

## ZABÓJSTWO Rogera Ackroyda

POWIEŚĆ.

Trzecią partję zaczęliśmy nieco uważnie, gdy Karolina znowu powiedziała: — Chciałam państwu jeszcze coś zakomunikować.

— Co takiego? — zapytała panna Gannet.

— Zdaje mi się, że wiem, gdzie jest Ralf Paton.

Zatrzymaliśmy się wszyscy i wpatrzyli w mówiącą.

— To bardzo ciekawe! — powiedział pułkownik Carter. — I sama się pani tego domyśliła?

— Niezupełnie. Zaraz to państwu wyjaśnię. Znaćcie państwo tę wielką mapę naszego okręgu, zawieszoną w hallu?

— Wszystkie skinęliśmy potwierdzająco.

— Otóż kiedy pan Puaro wychodził wczoraj, zatrzymał się, aby jej się przyręć i zrobił jakąś uwagę, której nie przypominam sobie dokładnie. Zdaje mi się, że powiedział, iż Cranchester to jedynne w okolicy większe miasto, co jest zresztą wiadome. Lecz po jego odejściu w mózgu moim zrodziła się nagle pewna myśl.

— Jaka myśl?

— Ralf jest w Cranchester.

— W Cranchester? — powiedział pułkownik Carter. — Nie, on nie może być w Cranchester, to za blisko.

— Ale właśnie dlatego — wykrzyknęła z triumfem moja siostra. — Wydaje mi się teraz rzeczą zupełnie pewną, że

nie wyjechał koleją. Musiał poprostu pójść pieszo do Cranchester i napewno tam się jeszcze znajduje. Nikt nie pomyśli przecież, aby go szukać w mieście, tak blisko położonym.

Wyraziłem kilka zarzutów przeciwko tej hipotezie, ale skoro Karolina raz powzięła jakąś myśl, to nieprędko to sobie wybiła z głowy.

— I myśli pani, że Puaro podziela pani zdanie? — zapytała panna Gannet po chwili zastanowienia. — To naprawdę dziwny zbieg okoliczności, ale dzisiaj, kiedy przechadzałam się po drodze do Cranchester, spotkałam ją, wracającą z tego miasta autem.

Spojrzyliśmy na siebie.

— Ach, mój Boże! — wykrzyknęła na raz panna Gannet, — mam Mah-Jonga i wcale tego nie zauważyłam!

W tej chwili Anna przyniosła herbatę. Graliśmy dalej, ale humory były nieco zwarzone.

— Wcale nam pan nie objaśnił doktorze, — odezwał się pułkownik — co też pan wie od naszego sławnego detektywa, z którym pan idzie przeciw ręką.

— Jakub jest naprawdę nadzwyczajny — powiedziała moja siostra. — Nie może się zdecydować, żeby nam powiedzieć najmniejszy chociażby drobiazg.

Spojrzała na mnie z pewnym niezadowolaniem.

— Zapewniam państwa, że nie wiem nic. Puaro chowa swoje domysły dla siebie.

— To doświadczony człowiek, — zamknął się pułkownik. — Nie zwierza się nikomu. Ci cudzoziemscy detektywi są zdolni do niesłychanych kombinacji.

— Pong, — oświadczyła naraz panna Gannet tonem zinnego triumfu — i Mah-

śniak. — Dzięki tej misce sprzedałem już dziesięć kundłów!”

Przyciągnęła się twarz zawiedzionemu antykwaryuszowi. Zły odszedł z kupionym psem, ale straciwszy z oczu chatę wieśniaka, wrzucił swój nabytek do pierwszego napotkanego ogrodu.

## Każde miasto w Anglii ma swój ulubiony kolor samochodów.

W fabryce samochodów w Coventry (Anglja) twierdzą, że każde miasto w Brytanji ma swój własny, ulubiony kolor samochodów. Robotnicy, pracujący przy karoserjach, odrazu wiedzą, do jakiego miasta dany wóz pójdzie poznają to po kolorze.

Tak naprzykład Bradford lubi zielone automobile, mieszkańcy Liverpoolu kupują najczęściej wozy niebieskie lub ciemno-brązowe, a Leicester kupuje zwykłe czerwone. W ten sposób, jadąc zosną w Anglii i spotykając różnobarwne automobile, można podług koloru i oczywiście z pewną tylko dozą prawdopodobieństwa określić, z jakiego miasta dany wóz pochodzi.

Fabryka samochodów w Coventry należy do największych na świecie. Pracuje w niej 30,000 robotników, z tego około 4 i pół tysiąca przyrędo do pracy po wystawie automobilowej w Olimpij, po której nastąpiło znaczne ożywienie w pro-

dukcyj samochodowej. Oprócz specjalnych upodobań co do kolorów aut, niektórzy klienci fabryki w Coventry mają jeszcze inne dziwactwa. Tak np. pewna księżniczka indyjska, zamawiając automobil, zażądała, aby miał on specjalne szkła, pozwalające jej widzieć, co się dzieje na zewnątrz, podczas gdy ona sama byłaby niewidzialna dla innych.

(X) Prawdziwa przyczyna. W muzeum H... w Niemczech znajduje się książka, w której zwiedzający powinni wpisać swój wód zwiedzania muzeum: czy powodem tym są studia historyczne, zamiłowanie do sztuk pięknych, starożytności i t. p. Otóż, między innymi, na jednej ze stron można przeczytać takie objaśnienie: „Przyszedłem tutaj, bo taki psi czas na dworze...”

## Czy wiecie, że...

...do najpożyteczniejszych roślin należy t. zw. soja, jest to odmiana fasoli. Ożywną jej jest Mandurcja. Można z niej robić sery, masło, oleje, zastępujące nawet mięso. Soję produkują u nas na Wołyniu z zupełnie dobrym skutkiem.

...pierwszym palaczem tytoniu na gruncie europejskim był towarzysz Kolumba, marynarz Rodrigo Diego de Jercz. W portem mieście Huella, dokąd przywiózł marynarz ten pierwsze liście tytoniu, wystawiono mu obecnie pomnik.

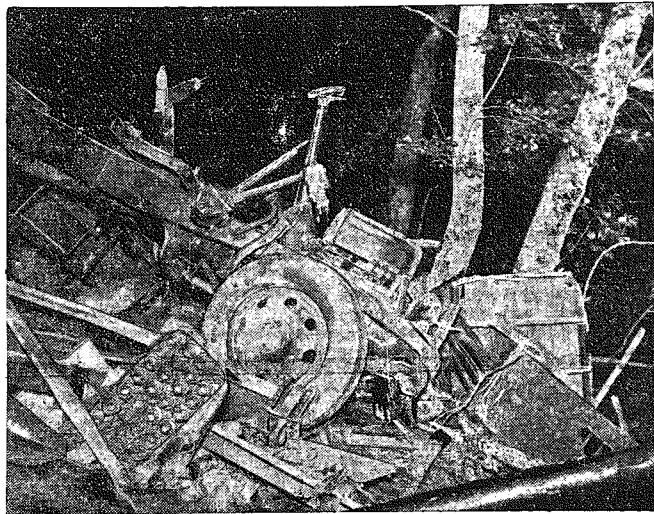
### Nasze dzieł.

- Mam, musimy zaraz obudzić tatusia.
  - Dlaczego?
  - Zapomniał wziąć proszek na sen.
- Ciekawość.
- Mam, czemu się karmiły mole, gdy Adam i Ewa mieszkali jeszcze w rajui i nie mieli ubrania? (Tit-Bits).

## CO USŁYSZYMY DZIS PRZEZ RADJO?

ŚRODA, 22 LISTOPADA.  
Warszawa — fala 1411,8 m. moc 120 kW.  
700 Audycja poranna. 1130 Przegląd Prasy Polskiej. 1140 Wiadomości eksportowe 1150 Wiadomości bieżące. 1157 Sygnał czasu bejnal z Krakowa. 1205 Muzyka gramof. 1230 Dziennik południowy. 1235 Muzyka gramof. 1530 Wiadomości gospodarcze. 1540 Muzyka gramof. 1610 Program dla dzieci. 1640 Skrzynka pocztowa. 1655 Koncert. 1750 Skrzynka rolnicza. 1800 Odczyt aktualny. 1820 Muzyka gramofon. 1905 Rozmaitości. 1925 Feljton literacki. 1940 Wiadomości sport. 1947 Dziennik wieczorny. 2000 Koncert. 2100 Feljton. 2115 Koncert. 2200 Odczyt z Krakowa. 2220 Muzyka gramofon. 2235 Muzyka taneczna. 2300 Komunikaty. 2305—2330 Muzyka taneczna.

Katowice — fala 408,7 m. moc 12 kW.  
700—1205 Transm z Warsz. 1205 Muzyka gramofon. 1230 Transm. z Warsz. 1238 Muzyka gramofon. 1520 Wiadomości gospod. 1525—1600 Transm. z Warsz. 1600 Muzyka gramofon. 1610 Transm. ze z Lwowa. 1640 Skrzynka pocztowa. 1655—1750 Transm. z Warsz. 1750 Muzyka gramofon. 1800 — 1900 Transm. z Warsz. 1905 Rozmaitości. 1910 Odczyt. 1925—2300 Transm. z Warsz. 2300 Skrzynka pocztowa w jęz. franc.



W pobliżu miejscowości Lanark w Anglii wpadł do rowu przyrodzonego samochód ciężarowy. Dwie osoby poniosły śmierć. Na zdjęciu widocz ne-zczątki tego samochodu.

Jong.

Sytuacja stała się mocno naciągnięta. Karolina była taka zła o to nowe zwycięstwo panny Gannet, że powiedziała do mnie:

— Ty jesteś naprawdę nudny, Jakubie, z tem twojem tajemniczym milczeniem.

— Ależ, moja kochana, ja naprawdę nie mam nic do powiedzenia w sprawie, do której państwo robicie aluzje.

— Dajże pokój, — rzuciła moja siostra, ustawiając kamienie. — Napewno wiesz coś ciekawego.

Nie odpowiedziałem odrazu, gdyż byłem poprostu ośniony. Widziałem, że istniała pewna kombinacja Mah-Jonga, zwana „Łaską Raju”, ale nie miałem nigdy nadziei jej osiągnąć. Położyłem moje kamienie na stole i oświadczyłem ze skromnem zadowoleniem:

— Oto, „Łaska Raju”, jak się to mówi w klubie w Szanghaju.

Oczy pułkownika wyszły formalnie na wierzch.

— Co za nadzwyczajna rzecz! — wykrzyknął. — Jeszcze ani razu w mojem życiu nie udało mi się jej mieć!

Podniecony sarkazmem Karoliny i upoityny swoim triumfem, powiedziałem nieostrożnie:

— Pytałście mnie państwo o jakiś ważny fakt. Oczywiście też powiedziałem na znalezienie obrączki, która ma wewnątrz wyryte słowa: „ofiarowana przez R.”

Nie umiem opisać wrażenia, wywołanego tem oświadczeniem. Kazano mi opowiedzieć, gdzie znaleziono obrączkę i jaka była wyryta na niej data.

— 13 marca, — powiedziała Karolina. — Akurat sześć miesięcy temu.

Z pomiędzy masy przypuszczę wy-

plynęły trzy koncepcje:

1. Pułkownika Cartera: Ralf był potajemnie żonaty z Flora. Było to najprostsze rozwiązanie.

2. Panny Gannet: Roger Ackroyd zaślubił w tajemnicy panią Ferrars.

3. Mojej siostry: Roger Ackroyd poślubił swoją gospodynię, pannę Russel.

Czwarta hipoteza podana została nieco później przez moją siostrę, kiedy miślimy zamiar udać się do naszych pokoiów.

— Zapamiętaj sobie moje słowa — powiedziała zorszko, — nie byłabym wcale zdziwiona, gdyby Jerzy Raymond i Flora byli małżeństwem.

— W takim razie na obrączce byłoby G, a nie R.

— To nie żaden dowód. Niektóre pan ny mówią do swoich narzeczonych po nazwisku. Słyszałeś, co panna Gannet mówiła o lekkomyślności Flory?

Nie słyszałem coprawda, aby panna Gannet robiła najmniejszą uwagę na ten temat, ale szanowałem głęboko zdolność Karoliny, odgadywania ukrytych myśli.

— A Hektor Blunt? — podsunąłem, — jeżeli jest ktoś...

— To zupełnie nonsens! Możliwe, że on ją podziwiał... może jest nawet zajęty, ale, wierz mi, młoda dziewczyna nie zakocha się w człowieku, który mógłby być jej ojcem, kiedy w pobliżu znajduje się czarujący młody sekretarz. Flora mogła ośmielać majora, aby zmylić ślady, dzisiejsze dziewczęta są bardzo sprytnie. Ale jest jedna rzecz, o której mogę być zapewnić. Jakubie Sheppard: Flora Ackroyd nigdy nie dbała o Ralfa Patona. Co do tego, możesz mi ufać.

Słuchałem jej pokornie.

(d. c. n.)